Nr. 123. w Sobotę dnia 29. Maja 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
świerćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 27. Maja. — Dzisiejszy Monitor donosi, że konferencya odbyła wczoraj drugie swe posiedzenie. Urzędowy ten dziennik pisze jeszcze, że okręt liniowy »Austerlic« opuścił port Brestu, aby się połączyć z flotą zebraną pod Tulonem.

Według wiadomości z Madrytu z dnia wczorajszego, przybyła królowa Izabella w ostatni wtorek do Alikante.

Turyn, 25. Maja. — Wczoraj z rana wyjechał pociągiem nadzwyczajnym król w towarzystwie księcia Carignana, hr. Cavoura, jenerała Lamarmora i komandora Bona do Acqui, na poświęcenie nowéj kolei żelaznéj.

W czasie rozpraw nad prawem pożyczki oświadczył hr. Cavour, że rząd odstąpił od zamiaru założenia arsenału morskiego w Spezyi. Otworzony kredyt w roku zeszłym 10 milionów wynoszący na roboty tego rodzaju, będzie wzięty na ufortyfikowanie Genuy.

Trybunał w Chambery skazał księżniczkę Solms na zapłacenie kary 700 fr. za postrzelenie przez nieostrożność z pistoletu służącego.

Genua, 24. Maja. — Flota francuska wypłynęła z Tulonu, pokazała się na wysokości Nicei i popłynęła daléj do wysp hieryjskich.

Rzym, 21. Maja. — Ojciec św. wrócił tu wczoraj z Castel Gandolfo.

Berlin, 28. Maja. — Korespondent berlinski pisze do Gaz. kolońskiéj: nietylko opozycya, ale i koła główne zajmują się przyszłemi wyborami. Nie ulega powątpiewaniu, że J. kr. w. książe zastępca oświadczył się za swobodnemi wyborami. Książe oświadczył ministrom, że wolą jest jego, aby kwestya co do okręgów wyborczych niebyła w ten sposób rozwiązaną jak za ostatnich wyborów i aby na wybory niewpływali urzędnicy. Książe oświadczył, iż życzy sobie, aby o tém postanowieniu kraj się dowiedział. Niechcę objaśniać bliżéj tych orzeczeń, mówi tenże korespondent, jedno, co mnie tyczy, jest to, że mogę ręczyć za moje podania.

— Najświeższe wiadomości. Gazeta wrocławska pisze: dyplomaci zobowiązali się zachować najgłębszą tajemnicę co do obrad toczących się na konferencyach paryskich. Trudno więc zdawać sprawę, co się już odbyło i co się odbędzie. Mimo to domyślać się można ze wskazówek urzędowych, które od czasu do czasu wyczytujemy po dziennikach, około czego toczą się układy. Wiadomo z kilku dzienników, że Austrya nie chciała pozwolić, aby układ o żeglugę na Dunaju poddanym został pod konferencye paryskie i w skutek tego postanowiono na porządku konferencyjnym tylko organizacyą księstw naddunajskich. Teraz dodają, że ograniczenie takowe przyjęto na posiedzeniu sobotniem konferencyi. Monitor w krótkiéj nocie także powiada, że reprezentanci mocarstw interesowanych w traktacie pokojowym zgromadzili się celemobradowania nad sprawami Księstw naddunajskich. Z tego oświadczenia chciano wywnioskować, że o więcéj nie idzie, a tymczasem Monitor nie wykluczył przecie innych przedmiotów z pod obrad, tylko oświadczył od czego się konferencye rozpoczęły. Daléj wykazuje się z téj noty monitorowéj, że na posiedzeniu sobotniem konferencyi nie zajmowano się bynajmniéj ustanowieniem porządku dziennego, ale po prostu przystąpiono do sprawy Księstw naddunajskich. Nie wyjęto więc aktu żeglugi na Dunaju z pod konferencyi, Co się tyczy saméj organizacyi Księstw naddanajskich, nie można przypuścić, iż natychmiast przedłożonym zostanie projekt do konstytucyi dla Księstw naddunajskich i znajdzie przyjęcie. Prawdopodobniéj, zetrą się najprzód różne zapatrywania się na tę sprawę i dopiero potem przystąpią do kompromisu.

Co się tyczy sprawy czarnogórskiéj, dotąd jeszcze się nieugodzono, gdzie komisya w téj mierze wysadzona ma odbywać swoje posiedzenia? Zaręczania Norda i Independance są zawczesne, jakoby sprawa ta już była ubita, ile że dzienniki austryackie wciąż alarmują przeciw téj kwestyi i jéj rozwiązaniu w Paryżu.

— Times wielce się zmartwił wypadkiem rozpraw nad mocyą naganną Cardwalla, przepowiadał upadek ministerstwa, dziwne następstwa, a teraz trzeba skompromitowane przepowiednie takiemu dziennikowi naprawiać. Zaprzecza więc, aby wypadek nastąpił taki, wskutek zwycięstwa stronniczego i twierdzi, że przyniósł korzyść krajowi. Korzyści te są: wystąpienie z ministerstwa Ellenborougha, męża stanu, na którego nigdy spuszczać się niebyło można, i postanowienie rządu, popierania lorda Canninga.

— Minister francuski spraw wewnętrznych chwycił się bardzo niebezpiecznego środka, zalecając miłosiernym instytutom zamieniać swoje posiadłości nieruchome na renty. Z winnic tych było niedobre wino, a za renty lepsze dostać można dla chorych, z ról tylko grube ziarno się wydobywa, a za renty dostać można chleb najbielszy, a przeto najlepiéj mieć renty. Dalejże więc i te nieruchome posiadłości przedawać, a nabywać papiery, przy któréj operacyi głównie zyszczą skarb i spekulanci. Od czasu zruchomienia nieruchomości wszystko przelatuje z rąk do rąk i dla té szybkości nabiera lekkości papieru. Dokąd ta lekkość poprowadzi papierowa, niewiadomo, dosyć, że znów dóbr miłosiernych za 500 milionów rent puszczą w obieg. Będzie to niemały połów, ale naczem się skończy. Skarb zyszcze na operacyi papierowéj, spekulanci zyskają na rozdrabianiu dalszém, a instytutom miłosiernym któż zabezpieczy pewność papierową, za dawne posiadłości gruntowe, których ani zatopić ani spalić niemożna było, a które trwałą posiadały wartość. Cóż, kiedy skarbowi potrzeba koniecznie podsycenia, a centralizacyi finansowéj dano jest taką zmianę nakazać i przyprowadzić do skutku.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. Maja. — Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, dozwolił Władysławowi Krzyżanowskiemu, który za naganne postępowanie wysłany był w r. 1855 na zamieszkanie góberni permskiej, powrócić do Królestwa Polskiego, a to ze względu, że obecne sprawowanie się jego przez miejscową władzę dobrze jest poświadczone.

— Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem na stałe zamieszkanie Karola Golczewskiego, rodem z gubernii wołyńskiéj, który wydaliwszy się w r. 1848. za granicę, przybył w roku bieżącym do gubernii płockiéj i objął obowiązki rządzcy dóbr Duls w powiecie lipnowskim.

— Dziś o godzinie 5 po południu, zwłoki ś. p. wojewodziny hr. Sobolewskiéj, Najj. cesarzowych, przeprowadzone zostaną z pałacu, który zajmowała na Grzybowie, do kościoła śgo Krzyża. Jutro zaś po nabożeństwie żałobnem, w tymże kościele, zwłoki nieboszczki pogrzebane zostaną w grobach tegoż kościoła, gdzie już spoczywają: Jéj małżonek, niegdy hr. Walenty Sobolewski, senator wda, minister stanu, prezes rady administracyjnéj Królestwa Polskiego, i brat hr. Stanisław Grabowski, senator wda, b. minister oświecenia, w końcu kontroler jlny Królestwa. — Elżbieta z hr. Grabowskich Sobolewska, urodzona r. 1776 z rodziców wysokie dostojeństwa piastujących w byłem Królestwie Polskiem przy Królu Stanisławie Auguście; w młodym jeszcze wieku weszła w śluby małżeńskie z Walentym Sobolewskim, starostą grodu warszawskiego. Od pierwszych lat tego postanowienia, chociaż zostająca w gronie najznakomitszega społeczeństwa, oddała się naukom i przy nadzwyczajnéj bystrości umysłu i pamięci, tak obdarzoną była wiadomościami naukowemi, iż policzyć ją było można do liczby najświatlejszych dam swego czasu. Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 25. Maja. — Pomimo zwycięztwa, jakie odniosło ministerstwo z powodu mocyi Cordwella, nie są zupełnie uspokojeni. Rząd obawia się ciągle, żeby niebezpieczeństwo nie było całkiem usunięte. Mówią w kółkach urzędowych, że rozdwojenie stronnictw, bojaźń rozwiązania parlamentu pomogły wprawdzie ministerstwu do odniesienia tym razem zwycięstwa, ale pozostało wiele innych pytań do rozwiązania, i właśnie w tych pytaniach widzi się być zawisłym lord Derby od radykalnéj frakcyi izby niższéj, któréj głosy pod obecnemi okolicznościami są przeważającemi. Dla tego sądzą, że przy jakiéj takiéj okoliczności wystąpić może kryzys ministeryalna.

Paryż, 27. Maja. — Monitor donosi, że konferencya w sobotę zajmowała się sprawą Księstw Naddunajskich, musiała przeto zastanawiać się nad kwestyą unii, chociaż przy oporze Austryi i Porty unia nie ma widoku pozyskania dla siebie większości. Co się tyczy wiadomości Independance Belge z 22. Maja, że na pierwszéj sesyi pełnomocnicy skreślili ogólny obraz polityki swych gabinetów, mogę zapewnić, opierając się na pewném źródle, że jest ona płonną. Pierwszym aktem konferencyi było zobowiązanie się pełnomocników zachowania tajemnicy czynności tam się wydarzających. Jeżeli zaś wiemy, że najbliższym przedmiotem dalszych narad jest organizacya Księstw Naddunajskich, można, bez wielkiéj biegłości, wystawić sobie obraz debaty, mianowicie że powody przeciw unii już wielostronnie rozbierano. Zresztą z posunięciem tego projektu kwestya organizacyi Księstw Naddunajskich traci na ważności swéj politycznéj; bo ściąga się tylko na wewnętrzną administracyą. Rosya od kilku miesięcy widziała się być spowodowaną oświadczyć się przeciw nazwaniu Księstw Naddunajskich prowincyami Poty i tego zdania bronić będzie na konferencyi pełnomocnik jéj Kisselew, któremu przydano pana Baritego z Bukaresztu. Jako rzecz godna uwagi donoszę, że mocarstwa to samo zajmują stanowisko co dawniéj, w kwestyi Księstw Naddunajskich. Żegluga na Dunaju rozstrzygnioną zostanie w sposób zadowalający,

gdy Austrya gotową być ma do koncesyi i do uzupełnień artykułami dodatkowemi układów względem żeglugi niedawno zawartych, przez co wprowadzi się zgoda w postanowienia układu paryskiego z roku 1856 i w układ z roku 1845, stanowiący podstawę układu r. 1856. Co do Czarnogóry złożył Fuad basza, najbardziéj zaspokajające oświadczenie; Porta tylko wtenczas zbrojno wystąpi, gdy zniewoloną będzie. Zaczepiona, bronić się musi. Francuski vicekonsul w Dalmacyi, pan Desegue, otrzymał polecenie udania się w osobnéj misyi do księcia Danilo.

— Orleaniści, którzy się udali byli do Anglii na pogrzeb księżnéj orlean, wrócili wczoraj, było ich około 200, między niemi pan Thiers, Hebert, Dumon, książe Montmoremy, marquis Beranger, książe Galliera i inni.

— Do Norda piszą: Depesze dyplomatyczne i listy prywatne z Hiszpanii skreślają stan kraju w bardzo smutnych kolorach.

(Kor. Cz.) Losy torysów polepszyły się. P. Cardwell cofnął swą mocyę. La Patrie i le Pays okazują zadowolenie iż tak się stało. La Patrie nie widzi już niebezpieczeństwa dla torystów w ciągu sesyi. Język dzienników rządowych pokazuje, iż cesarstwo nie wróżyło nic dobrego z przyjścia do władzy lordów Palmerstona i Russella. Były znów w parlamencie alarmujące rozprawy nad wojennym stanem Anglii. Przepłynięcie przez cieśninę Katelańską całéj floty rosyjskiéj i zatrzymanie się jéj w Cherburgu czy Brest, trudno, aby nie zrobiło w Anglii wrażenia. Marszałek Pelissier jeszcze się skarży. Zapytany przez królowę, jak się ma w swym politycznym zawodzie, rzekł: »źle, bo nienmiem po angielsku i nieumiem mych myśli ukrywać.« Na ostatnim balu w Buckingham Palace marszałek tańczył z królową angielską i z królową portugalską, tańczył trochę według dawnéj mody francuskiéj, robił *des petits pas*, i o tem mówią Anglicy. Spotkawszy się w Hyde-Parku z księciem d'Aumale, swym dawnym zwierzchnikiem w Algierze, kazał zatrzymać powóz i złożył księciu swe uszanowanie. Cesarz wcale mu tego nie zganił. Śmierć księżnéj orleańskiéj zrobiła we Francyi głębokie wrażenie. Pamiętam jak księżna wjeżdżała do Paryża panną (1837.), pamiętam pogrzeb jéj męża (1842.), pamiętam jak r. 1848. wchodziła do izby z synem, czytałem kajet znaleziony na jéj biórku, oznaczający całodzienne zatrudnienia jéj dzieci, których edukacyą wyłącznie się zajmowała. Są losy nieszczęśliwe. Legitymiści mówią że były zasłużone. Może mają słuszność, bo nieszczęścia Francyi wyszły głównie z kłótni familii królewskiéj. Z tych kłótni wyszedł jednak i postęp Francyi. Onegdaj p. St.-Marc Girardin przyszedł smutny i w żałobie na lekcyę i oznajmił uczniom stratę jaką poniosła Francya »dans sa vie domestique et de famille.« Uczniowie dali mu oklaski. P. Laboylaye, profesor tego samego koloru, mówiąc o czemsiś, rzekł: że Francya nie musi być wdzięczną, kiedy zapomina o tych, co jéj dobrze czynią, że Anglia inaczéj postępuje, że zbogaciła Wellingtona, a jednak uważała się zawsze względem niego za dłużną. Aluzyi nie brak w Sorbonie i kolegium francuskiem. Księżna orleańska bardzo osłabiona, przez słabość zwaną *age critique*, umarła na grypę. Była ona przeciw skojarzeniu. Czy jéj syn nie da się na co innego namówić? ma on dziś lat 20.

P. Balabin przy pożegnaniu miał wyrazić uwielbienie dla Francyi i cesarstwa a życzliwość dla Polaków, którym w razie potrzeby miał kazać pisać wprost do siebie, do Wiednia. Relata refero, nie przywięzując do nich wagi. Listy z Warszawy donoszą, że tam zmieniają się tylko imiona a nie rzeczy.

Dnia 22. Maja o 2éj z południa zebrała się konferencya. Należą do niéj: hr. Walewski, lord Cowley, hr. Kisielew, baron Hübner, hr. Hatzfeld, margrabia Villamarina i Fuad basza. Dnia 23. wyjeżdżają cesarstwo z królową holenderską i księciem wirtemberskim do Fontainebleau. Inni goście są zaproszeni na tydzień. Dotąd odebrali zaproszenie z głównych ambasadorów tylko lord Cowley, hr. Kisielew i hr. Hatzfeld. Ambasada turecka jest ogromnie zajęta i ma czem. Idzie o Turcyę i jéj uroszczenia. Fuad basza robi wizyty i konferuje. Królowa holenderska studyuje żywy Paryż jak antykwaryusz studyuje umarły Rzym. Nic jéj nie jest obojętnem, nawet ludzie. Głośni ludzie publiczni i autorowie zostali przez nią zaproszeni i byli u niéj z wizytą. Hrabina de Mercy, jéj rodaczka, dała dla niéj śniadanie, na którem było kilka osób z dworu. Królowa i książe wirtemberski byli na obiedzie u hr. Walewskiego, byli także na drugiéj rewii w parku bulońskim. Dnia 21. dał wielki obiad wirtemberski ambasador baron Waechter, na którym książe wirtemberski się znajdował.

Pan Migeon czy hr. Migeon wybrany został deputowanym. Sprawiło to trochę śmiechu. Wybór w departamencie Orne w tych dniach się odbędzie. Za miesiąc odbędą się wybory do rad departamentowych i obwodowych.

Senat jeszcze obraduje. Roztrząsając projekt do prawa o tytułach, przyjęty przez ciało prawodawcze, wszczęła się w senacie żywa dyskusya. Były zdania, że senat powinien zostać dziedzicznym, że każdy senator powinien dostać tytuł itd. Nie dodano czy senatorowie powinni się wyrzec swéj pensyi. Nie zapytano się czy senatorowie są dosyć bogaci. Prawo o tytułach zostało przyjęte jednomyślnością głosów — 1, ale dyskusya nad niem maluje dążności. Prowadzi się polemika o majoraty, albo, jak chce pan le Play, o wolność testamentową. Siecle odpowiada, że pan le Play marzy, że nie zna historyi, że nie wie co się działo przed rokiem 1789., żę w krajach katolickich wolność testamentowa jest niepodobną; że pomyślność Francyi zaczęła się od kodeksu itd. We wszystkich polemikach występuje religia jako grunt instytucyi.

Giełda spada i tego razu umyślnie. Chcą ją zniżyć, aby przywołać kapitały i zrobić nagłą powyżkę. Okólnik jenerała Espinasse zachęca do zamienienia majątków dobroczynnych i szpitalnych ns rentę. Nie wszyscy podzielają to widzenie rzeczy. Zastanawiała się już nad tem akademia. Kapitał w ziemi przynosi nie wiele, ale jest pewniejszy.

Proces chaloński nie wykrył głównych autorów spisku; pokazał tylko 35 młodych a uwiedzionych. Słuchanie świadków nie przeszło drobnych granic warsztatowych i kawiarnianych. Sąd skazał jednego na dwa lata i 130 fr. kary, trzech na rok i taką karę, sześciu na trzy miesiące więzienia, a 17 uwolnił.

Pan Barbié du Bocage legitymista, ogłosił broszurę pod tytułem: »Suez et Perim.« Jest to odpowiedź na uroszczenia Timesa, odpowiedź żywa.

Pan de Péne nie wyszedł jeszcze z niebezpieczeństwa. Leży on w Peq, pod Saint Germain. Instrukcya procesu porucznika Hyénne, który go zelżył i ranił, do niczego zapewnie nie doprowadzi, bo pan de Péne miał oświadczyć komisarzowi policyi, że pojedynek był lojalny.

W »Revue de Genève« z dnia 28. Kwietnia znajduje się artykuł p. Henryka Nakwaskiego o sprawie włościańskiéj. Drukuje się w Paryżu broszura w téj sprawie, napisana przez obywatela z kraju, broszura tak zwana praktyczna. Historyi miał nie dotykać. Może to źle, bo przeszłość objaśnia najlepiéj obecność. W 15 wieku Węgierszczyzna zamieniła piastowskich kmieci na pańszczyznianych; niechże teraz Angielszczyzna nie zamieni ich na parobków.

Juutro czy pojutrze, dawna Estafeta zacznie wychodzić pod tytułem Messager e pod redakcyą pana Joubinal.

Składki na Lamartina dochodzą do 200,000 fr.

Wczoraj odbył się ślub młodego księcia Orłowa z księżniczką Trubeckoj. W Corbeil de mariage były dwa szale kaszmirowe, które sułtan Mahmud dał ojcu pana młodego po traktacie adryanopolskim.

Anglia.

(Kor. Cz.) Głównym przedmiotem dyskusyi w parlamencie jest znana wam proklamacya lorda Canninga tycząca się konfiskaty własności ziemskich w królestwie Oudzkiem, i depesza lorda Ellenborough zawierająca naganę dla lorda Canninga za wydanie powyższéj odezwy. Spór ten prowadzony jest od zeszłego tygodnia z wielką zaciętością, i z dnia na dzień się odracza. Jaki z niego będzie rezultat dla nieszczęśliwych Indyj, trudno przewidzieć, bo rzecz niestety nie toczy się o same Indye, ale o to: które stronnictwo domowe, czy whigów czy torysów, ma stać u steru rządu. W obecnéj sprawie gabinet hr. Derby uratował się w izbie wyższéj większością 9 tylko głosów, ta mała większość wszakże jest oczywistym dowodem braku zaufania w nim. W izbie zaś niższéj wystąpienie lorda Ellenborough z gabinetu i przyjęcie na siebie całéj odpowiedzialności za wysłanie depeszy z naganą dla lorda Canninga, nie uwalnia całego gabinetu do wspólnictwa zarzutu, bo jako ciało rządzące wszyscy jego członkowie powinni działać zgodnie a nie odrębnie, nie bez wiedzy szefa gabinetu, ani innych kolegów.

Już dawniéj miano przykład niekarności téj lorda Ellenborough, jak pamiętacie, kiedy utworzył był projekt do tworzenia zaciągów z afrykańskich kroomenów do wojska indyjskiego; teraz zaś powtórnie dał przykład samowolności swéj w działaniu. Depeszę jego lord John Russel nazywa »paszkwilem politycznéj złośliwości, pismem niegodném pióra sekretarza stanu.« Przewidują wszyscy, iż dokument ten lubo powodowany dobrą myślą w nieszczęsnéj porze był wysłany i może do ostatka osłabić powagę rządu w Indyach. Dziwna rzecz, że lord Canning, który w początkach oskarzany był o zbytnią łagodność, posądzany teraz jest o zbytnią surowość. Jest coś w tém niezrozumianego i potrzebuje wyjaśnienia, a stronnictwa polityczne, acz w rozbiciu, i ambicye osobiste sprawę niezmiernie zaciemniają. Gabinet torysowski jest wielce zagrożony i tylko czekać trzeba rychło ustąpi, a inny na jego miejsce się nieutworzy. Walka niniejsza jest między zwietrzałym toryzmem a liberalizmem, który się z winy naczelników odstrychnął od swych zasad, a może się na obszerniejszéj podstawie odrodzić. Czas ten jest chwilą przejścia.

Wśród tego stan Indyi według odebranego teglegramu, bynajmniéj się niepolepszył jak to już zapewne wiecie. Chociaż Bhilowie zostali pobici i są ścigani przez Evansa, chociaż twierdza Aziumhur, na pograniczu Oudy, odzyskana przez Lugarda, i chociaż ludność okręgu Myhy Kanta została rozbrojoną; najwalniejsza siła powstańców utrzymuje się w okolicach Barelly i Calpe. Bahadur Chan nią dowodzi. Nana Sahib mu się poddał i wszyscy powstali radżowie szukają u niego wsparcia i bezpieczeństwa. Bohadur Chan z prostego szeregowca przyszedł do naczelnego dowództwa, wybiera podatki, wybija pod swém imieniem monetę. Ma pod sobą znaczny hufiec jazdy, któremu ufa, do 25,000 sypojów i zbiór różnego ludu. Jedno stanowcze zwycięstwo postawiłoby go może niedługo na czele 100,000 wojska, jako jedna porażka rozproszyłaby może całe to pospolite ruszenie, niezostawiając przy nim jak może kilku zagorzałych. Chan ten, choć szeregowiec, wywodzi się z rodziny Rambur, z domu książąt mahrackich, a oprócz swej dzielności militarnéj, któréj wyniesienie swe winien, ma w wysokim stopniu posiadać administracyjne zdolności. Przeciw niemu sir C. Campbell miał dnia 20. Kwietnia wyciągnąć z Luknowa, zostawiając tam 8000 załogi pod komendą Granta. Górki, czyli wojsko nepaulskie pod Dżung Bahadurem, wraca w swe górzyste granice dla uniknienia upałów letnich w Indostanie, a może i ze zniechęcenia, bo miała zajść między niem a Anglikami zwada o podział łupów. W 14tu okręgach mniéj więcéj panują zaburzenia i trudność poboru podatków bez pomocy siły zbrojnéj. Pora letnia niesprzyja ruchom wojennym; dla tego wielu z tamtejszych wojskowych radzi, choć rada ich jest niebezpieczna, aby czekać aż do chłodniejszéj pory. Sir C. Campbell pisał do rządu o nowe posiłki. Wyniesiony on za swe zasługi na parostwo pod tytułem lorda Clyde, na pamiątkę romantycznéj rzeki Szkockiéj, nad którą się urodził. Tytuł ten nie długo potrwa, bo dzielny ten wojownik, nieżonaty, a ma przeszło 66 lat.

Sąd złożony na króla delhickiego już ukończył swe działania. Dowiedziono królowi branie czynnego udziału w knowaniach tak przed wybuchem powstania, jak późniéj w morderstwach dokonanych na Anglikach zamieszkałych w Delhi. Publiczność teraz z ciekawością oczekuje jaki nań wypadnie wyrok. Rząd podniósł sumę wyznaczoną na głowę Nana Sahiba do 10,000 fst. i nadto przyrzeka przebaczenie wszelkiéj winy tym, coby go w ręce sprawiedliwości wydali. Według wieści z Kalkuty ma on znajdować się pod Bareilly, gdzie się zebrali główniejsi rokoszanie.

Rozchodzą się na nowo pogłoski o odwiedzinach królowéj angielskiéj w ciągu tego lata, to do Cherburga na wielkie ćwiczenia floty francuskiéj, według różnych życzeń dzienników; niezważając na to, że królowa angielska nie jest tak wolna jako panujący innych krajów, lecz podróże jéj zależą od rady ministrów. Czyli ci na to pozwolą czy nie, nikt dotąd o tem nie wie, ani wiedzieć może. Roku zeszłego tyle pisano, że królowa odwiedzi obóz pod Chalons, a przecie go nieodwiedziła Tak może też być z zapowiadanemi z taką pewnością jéj odwiedzinami do Cherburga. Trudno nawet odgadnąć, jakiby rada ministrów upatrywała w nich cel. Prawdopodobniejsza podróż do Berlina, bo dałaby się rychléj usprawiedliwić.

P. Allsopa Anglika posądzonego o spólnictwo zbrodni z Orsinim, jako policya nie wyśledziła, tak teraz przestaje na zawsze śledzić; rząd bowiem prze-

konał się, idąc za zdaniem wydanem przez prawników, iż za morderstwo popełnione na obcéj ziemi, prawo angielskie Allsopa, by niedosięgło. Rząd zatem oświadczył, iż zaniecha wszelkich kroków przeciw niemu. Ów fałszywy Boromeo, co tyle o lidze włoskiéj był rozgłaszał. Irlandczyk Tucker został wyśledony i jako oszust oddany pod dozór policyjny.

Jeden mieszczanin z Brystolu podał niedawno adres do królowéj, w którym mianując się namiestnikiem Boga na ziemi, żądał, aby mu zdała swe zwierzchnictwo kościoła. Policya, którą wysłano do przyaresztowania go, osadzi go zapewne w domu waryatów.

Dnia 15. Maja była rocznica urodzin królowéj i obchodzono ją wielką galą u dworu. Dwudziestu czterech biskupów, mając na czele arcybiskupa kantorberskiego, przybyło dla złożenia jéj adresu powinszowania i ich Najj. Pani naprzód przyjmowała, W sali tronowéj liczne było zebranie posłów zagranicznych, a pośród nich marszałek Pelissier najwięcéj zwracał na siebie ciekawość obecnych, lecz gdy weszła baronowa Brunow, jéj ukazanie się u dworu po kilku latach niebytności i powitania jakie od dam dawnych swych znajomych odbierała, miały zakasować nawet taką osobę jak bohater Małachowy. Posłowa ubraną była wspaniale, w narodowym rosyjskim stroju z ponsowym kokosznikiem bogato natkanym brylantami, a od wierzchu głowy z tyłu spadał długi welon. Gazety zwracały na ten ubiór uwagę modniarek. Nie lada byłaby to zmiana, gdyby zamiast do Paryża poczęto do Petersburga udawać się po mody.

Do tych dworskich drobnostek, niech i tę jeszcze dodam, ile że i drobnostki nie zawsze są bez znaczenia. Na balu u dworu przed odjazdem nowo zaślubionéj królowéj portugalskiéj, najdował się pośród grona dyplomatów także książe Małachowy; widziano go nawet tańcującego co mu się rzadko zdarza, gdyż taniec nigdy nie był jego, jako wojaka ulubioną zabawą, a przytem będąc kawalerem, tak ma nienawidzić kobiet, iż postanowił jak tu rozgłoszono, nieprzyjmować ich w ambasadzie. Ale i jakże nie miał tą razą tańcować, będąc wezwany — jak Court Journal pisze — do tańca przez tak wysoką i nadobną osobę jak krolowa portugalska? Z nią więc naprzód stanął w kole tańcujących. Nie długo potem Najj. Pani raczyła go wybrać na vis à vis do kadryla. Uwiadomiony książe o tem życzeniu monarchini, a które w podobnych zdarzeniach uważane bywa za rozkaz i nie ma nań odmowy — zrazu widocznie był zakłopotany tym wielkim zaszczytem. Lecz stanąwszy raz w czworoboku Terpsychory, wywiązał się w nim, jak widocznie uważali, nie zmniejszą zręcznością, z jaką się zwykł wywiązywać w rycerskich czworobokach na polach Marsa, czyli mówiąc bez metaformy, tańczył jak istny Francuz, z których każdy jakby z natury jest stworzony do tańca. Przytem uważano i to, że po skończeniu każdego tańca, książe odprowadzał z ujmującą elegancyą raz jednę królowę, a drugi raz drugą, na ich miejsca. Był Pelissier na tym balu w wielkim mundurze marszałka francuskiego, i aby się przypodobać Anglikom, oprócz wielkiego krzyża orderu łaziebnego, nie nosił żadnéj innéj dekoracyi. Zgoła, marszałek Pelissier postępował jak dotąd, z wielkim taktem, i umiał się wszędzie podobać.

Austrya.

Wiedeń, 25. Maja. — Tutejsze dzienniki wieczorne bardzo oględnie dziś traktują sprawę Czarnogóry, jeden tylko Volksfreund dmie w trąbę wojenną. Nie chce on wchodzić w rozbiór tego pytania, ale bacząc na okręty francuzkie, które przybiły do brzegów palmackich, zapowiada, że Austrya nie da się pogróżkami zachwiać, choćby nawet wielka kwestya, któréj rozwiązanie mogące poruszyć świat z posady, oczekiwane przez Volksfreund za 10 albo 20 lat, teraz już mialo powstać. Coby to była za jedna owa wielka kwestya — nie mówi ten organ duchowieństwa. — Inne dzienniki mówią, że Porta traktować chce w Wiedniu na podstawie umowy z hr. Leiningenem zawartéj, to jest z przyznaniem Porcie Grahowa. Z Wiednia miała wyjść nota do Paryża, stanowczo broniąca praw Turcyi, a w niéj zarazem Austrya ofiaruje się pośredniczyć, a przed obcem pośrednictwem robi zastrzeżenia.

Galicya.

Lwów, 20. Maja. — Dzisiejsza Gaz. lwowska zamieszcza urzędowy wyciąg sprawozdania z posiedzenia izby handlowoprzemysłowéj we Lwowie z d. 20. Kwietnia, traktującego ważny przedmiot wpływu, jaki wywarłoby na handel krajowy zaprowadzenie żeglugi parowéj na Dniestrze w granicach państwa rosyjskiego, gdyby jak wieść niesie, zamiar ten przyszedł do skutku.

Wyciąg z pomienionego sprawozdania brzmi:

C. k. namiestnikostwo poleciło izbie rozporządzeniem z 28. Grudnia 1857 l. 55,389, zasięgnąć w stósownéj drodze pewnych wiadomości, o ile prawdziwą jest pogłoska, że na rzece Dniestrze w granicach państwa rosyjskiego zacząwszy Żwańca ma być zaprowadzona żegluga parowa za pomocą przedsiębiorstwa na akcye. W razie potwierdzenia się téj pogłoski miała przedstawić izba, jaki wpływ wywarłoby to przedsiębiorstwo na handel krajowy w tym kierunku i jakich środków wypadałoby użyć rządowi dla odniesienia większéj korzyści z tego.

Stósownie do tego rozporządzenia przedłożył referent, p. M. Dubs następujące sprawozdanie:

Z zasięgniętych na powyższy rozkaz wiadomości pokazuje się, że sprawa względem zaprowadzenia żeglugi parowéj na Dniestrze w granicach państwa rosyjskiego za pomocą akcyi pozostaje dotąd w projekcie jeszcze. Słychać bowiem tylko, że uznane już od ces. rosyjskiego rządu i wspierane towarzystwo: »Compagnie Russe de navigation à vapeur«, która utrzymuje już z Odessy regularną co tygodnia żeglugę parową do Konstantynopola, Chersonunu, Mikołajewa, jako też do portów Krymu i morza azowskiego, a nawet rozciągnęło już swoje przedsiębiorstwo na morze Śródziemne, obecnie zamyśla dopiero holować jeszcze tego lata budujące się już żelazne statki za pomocą paropływów w ogóle rzeki Dniestru. Takłe dom handlowy B. Hava et Comp. ma jak słychać zamiar, wyprawić w ciągu tego lata z Odessy kilka remorkerów w górę Dniestru, by nadchodzące od Żwańca statki sprowadzać na lądowiska, ale nie stanęła jeszcze w téj mierze żadna stanowcza uchwała. Przy pomocy jednak, jaką podobne przedsiębierstwa w Rosyi z nachodzą w najnowszych czasach u tamtejszego rządu, można spodziewać się z pewnością, że prędzéj czy później przyjdzie do skutku regularna żegluga żegluga parowa na rosyjskim Dniestrze za pomosą towarzystwa akcyonaryuszów.

Wpływ, jaki wywarłoby to przedsiębiorstwo na galicyjski handel produktów w ogóle i na podniesienie produkcyi w szczególności, byłby bezwątpienia bardzo wielki i zbawienny.

Od czasu zniesienia pańszczyzny w Galicyi tamowała najbardziéj tania produkcya państwa sąsiedniego rozwój naszych stosunków rolniczych. Nagłe przejście z bezpłatnéj od spłacanéj drogo roboty w polu, powszechny brak pieniędzy, potrzebnych w każdem gospodarstwie naszem, i mnóstwo innych niedogodności, do których przyłącza się jeszcze niepodobieństwo sprzedania uzyskanego pro produktu za granicą, wywierały tak szkodliwy wpływ na producentów, że tylko mała liczba wytrwalszych i zamożniejszych gospodarzy wiejskich mogła stawić mu opór. Dzięki Opatrzności, otwierają się naszemu krajowi a mianowicie galicyjskim producentom zboża pomyślniejsze widoki na przyszlość; można się powiem spodziewać, że wkrótce będą mogły ziemiopłody galicyjskie wytrzymywać zwycięzko konkurencyę z produktami rosyjskiemi równie na odeskiéj jak i na gdańskiéj targowicy świata. Tę nadzieję obudza w nas bliskie zniesienie poddaństwa i bezpłatnéj robocizny w Rosyi, z czego podług doświaczenia musi wyniknąć koniecznie podrożenie produkcyi a nawet znaczne jéj umniejszenie.

Galicya, obeznana już z najemną robotą i jéj skutkami, uzyskałaby w obec Rosyi równie korzystne stanowisko, jak doświadczony kupiec w obec niedoświadczonego.

Na zapytanie, jakich środków wypadłoby użyć ces. austryackiemu rządowi dla odniesienia większych korzyści z téj komunikacyi? może izba z odwołaniem się do przedłożonego już ces. kr. namiestnikostwu na dniu 28. Lipca 1857 obszernego sprawozdania co do handlu z Rosyą i Polską w ogóle, a żeglugi na Dniestrze w szczególności, oświadczyć, że spieszne oczyszczenie i uregulowanie Dniestru austryackiego od Rozwadowa aż do granicy rosyjskiéj byłoby z wielu względów pożądane, gdy chodzi tu nie tylko o ułatwienie internacyonalnego obrotu i utorowanie przyszłéj żeglugi parowéj na tutejszéj rzece, ale zarazem o inną jeszcze, nierównie bliższą korzyść, jaką nastręczać może oczyszczony Dniestr na całéj swéj rozciągłości pod względem komunikacyi za pomocą używanych w kraju statków. Wziąwszy zresztą na uwagę, że proponowana tak często i ze wszech stron popierana regulacya Dniestru galicyjskiego, podług urzędowych wykazów stosunkowo małych wymaga kosztów, można utrzymywać śmiało, że pominąwszy nawet zaprowadzenie rosyjskiéj żeglugi parowéj na Dniestrze, oczyszczenie téj rzeki koniecznie jest potrzebne, że dokonanie tego dzieła powitałyby z wdzięczną radością nie tylko stan handlowy i przemysłowy, ale i cała ludność tego porzecza.

Izba postanowiła na podstawie tego wniosku ułożyć raport do ces. kr. namiestnictwa.

Afryka.

Kair, 15. Maja. — Wczoraj w południe utonęło kilka pojazdów z podróżnymi z pociągu nadeszłego na kolei żelaznéj z Aleksandryi gdy przechodziły ramie jedno Nilu pod Rozetą między stacyami Kafr el Eis i Kafr el Satjad. Wskutek niedozoru przy wjeździe czterech pierwszych pojazdów pociągu na most łyżwowy, którego używano przy przejazdach pociągów towarowych, niezałożono baryery na pontonie, do zatrzymania pojazdów na niego wjeżdżających. Ponieważ Fellachowie zatrudnieni posuwaniem pojazdów na pontony zbyt się gorliwie zajęli popychaniem, przeto pierwszy pojazd wpadłszy na ponton przesadził przez czterocalowe podwyższenie pontonu z drugiéj strony, spadł z wysokości 15 metrów do Nilu i pociągnął za sobą trzy inne w rzekę. W jednym z tych pojazdów znajdowała się poczta aleksandryjska, w trzech innych podróżni wracający z uroczystości bajramskich z Kairo, gdzie składali powinszowania Saidowi baszy. W pierwszym pojeździe znajdowali się książęta z domu wicekróla wraz z orszakami i kilku wyższych urzędników. Książe Halim basza, Ali Bey (syn szeryfa baszy), pewna francuska dama i kilku Mameluków wyskoczyło szczęśliwie z pojazdów i ocaleli. Ale książe Achmet basza, następca tronu egipskiego, Cheredihin basza, były minister marynarki i późniéj minister policyi i Rufait bej utracili życie. Wielu, a podobno do 20 osób, dotąd jeszcze niewydobyto z wody. Halim basza, który z okna wagonu wyskoczył w Nil, lekką tylko poniósł ranę w nogę i dziś już chodzi. Wkrótce po tem wydarzonem nieszczęściu dobyto ciało księcia Achmeta i powieziono tymże pociągiem do Kairu, gdzie go złożono w grobie familijnym. Robotnicy arabscy natychmiast pouciekali, a europejscy maszyniści przyskoczyli z pomocą i dobyli Achmeta baszę w 20 minut z wody. Niemiecki konduktor Wildt szybko pootwierał kilka pojazdów, gdy już pociąg był niedaleko przepaści i tym sposobem wielu podróżnym ocalił życie. Już dawniéj narzekano, że na pontonach niebyło chamulców żelaznych i łańcuchów, które pokradziono przed kilku miesiącami i żadnemi je niezastąpiono.

Skoro wiadomość o tém doszła do Aleksandryi, siadł Said basza natychmiast do pojazdu i tak pędzić kazał do dworcu, że w drodze wielu kawalerzystów z eskorty padło z końmi, kilku się poraniło ciężko, a jeden na miejscu umarł. — Administracya tej kolei żelaznéj była jak najgorsza po przejściu z rąk Anglika Greena pod zarząd Armeńczyka Nubara beja. Nieszczęście które dotknęło Achmeta baszę, obudza w Egipcie powszechną żałość, ponieważ po nim wiele dobrego się spodziewano. Był to człowiek w wieku jeszcze młodym, lat 34 liczył, brał udział w wielu przedsiewzięciach, a szczególniéj przykładał się do podniesienia rólnictwa w Egipcie. Jego majątek wynosił 40 mil. tal. On miał własną praktykę i niedał się łudzić spekulantom europejskim, którzy zwykli tu przybywać i obałamucać magnatów egipskich przyrzeczeniami wielkich zysków z reform, które zwyki proponować. Samych służących miał Achmet basza 4000. Po nim domniemanym następcą tronu byłby Izmail basza, syn Ibrahima, ale mało po nim spodziewają się dobrego. Więcéj są lubieni dwaj synowie Mehemeda alego, ale dla nich niema na teraz widoków. Szczególniéj Halim jest młodym i ukształconym człowiekiem, który otrzymał dobre europejskie wychowanie. Za nieszczęście odpowiadać będzie Nubar bej i ludzie, którzy byli głównymi sprawcami wydarzonego przypadku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Maja. — Wyrobnik Kotschke odebrał sobie tu w Warcie życie na dniu 27. b. m. Znaleziono go klęczącego i uczepionego rękoma za ko-

rzenie roślin na dnie rzeki. Podobno sprzykrzyło mu się życie na tym świecie.

Bydgoszcz, 26. Maja. — Sąd powiatowy w Inowrocławiu wytoczył śledztwo naprzeciw 61 landwerzystom, którzy bez pozwolenia opuścili swoje stanowisko.

Rozmaite wiadomości.

— We Francyi rozpoczynają wielkie prace topograficzne. Idzie tu o dokładną topografię Galii aż do V. stulecia po Narodzeniu Chrystusa. Prace olbrzymie Rzymian, przez które Galia stała się drugą Italią, opierały się zaniedbaniu przez ciąg dwunastu wieków, lecz co rok znikają niektóre ślady tych pomników historyi, niektóre zabytki cywilizacyi starożytnéj; jeszcze niech minie jakich sto lat, a w większéj części Francyi nie pozostanie z pamiątek rzymskich nic więcéj, jak tylko wspomnienie i podanie, lub znaczna liczba nazw miejscowych. Cesarz nakazał przeto dokładne rozpoznanie miejscowości, tudzież odnoszących się w téj mierze wiadomości, jakie zawierają się w pismach autorów rozmaitych, a w końcu rozpoznanie tego wszystkiego, cokolwiek tylko służyć może do sporządzenia topografii rzymskiéj. Roboty w tym względzie idą sporo, minister oświecenia publicznego wzywa każdego do udziału, ktokolwiek tylko mógłby się w czem przyczynić do poparcia tego przedsięwzięcia patryotycznego.

— Nad uzbrojeniem »Lewiatana« pracują w Depfordzie bardzo gorliwie. Wewnętrzne urządzenie poruczono za kontraktem dla spieszniejszego ukończenia rozmaitym przedsiębiercom. Inne części, a mianowicie te, które należą do sterowania okrętu, pójdą pod powtórną próbę, gdyż niezwykły rozmiar statku wymaga odpowiednich przyrządzeń, których skuteczność nie da się udowodnić z teoryi. I tak np. namyślano się długo, nim zgodzono się na odpowiednie kotwice. Przyjęto tak zwane trotmańskie kotwice odszczególniające się tem, że są wszędzie równie elastyczne i łączą lekkość z trwałością. Kotwica tego rodzaju, o 112 cetnarach, okazała przy natężeniu siłą 1120 centnarów tylko $\frac{7}{8}$ cali zwichnięcia z swéj pierwiastkowej formy, ale i to zwichnięcie nikło, gdy zelżono prężenia za pomocą hydraulicznych maszyn. Od niejakiego czasu zaopatrują trotmańską kotwicą wszystkie angielskie wojenne okręta wielkiego rozmiaru. Lewiatan otrzymał je z liwerpolskiéj fabryki Wooda. — Ward, jeden z najnowszych podróżnych na półwyspie Sinaj, opisuje sławną górę Dżebl Nakus, na północno-zachodniéj stronie od miasta Tor albo Tur, nad samem Czerwonem morzem, a którą przezwali Dźwięczną, dla tego, że wydaje z siebie muzykalne dźwięki. Na tę górę idzie się piaszczystą przestrzenią; po jednej stronie graniczy morze, a po drugiej spadziste po największej części prostopadłe urwiska piaskowca trzeciej formacyi. W tym piaskowcu powstały przez wpływy powietrza w miejscach, gdzie kamień jeszcze miększy, długie rozpadliny. Jedna z tych rozpadlin, sięgająca aż do wierzchołka góry w szerokości 15 metrów, przepełnia się żółtym świecącym piaskiem, a jej pochyłość wynosiła 40 do 50°. Rozpadlinę tę osłaniała z obu stron od wiatru skała na kształt muru, i która krusząc się coraz więcéj powiększała ogromne piaski. Tą cieśniną szli Ward z towarzyszami zwolna i ostrożnie. Przez jakiś czas nie słyszano nic, później zaczął wydobywać się słaby muzykalny dźwięk, który naprzemian podnosił się i spadał, czasami w tonach podobnych do fletu; nagle zatętniły tony podobne do wielkich organów, i tak silnie, że zdawały się wstrząsać całm pogórzem. Zastanawiając się nad tem, okazało się, że to zjawisko połączone jest zawsze z poruszeniem piasku. Za podniesieniem nogi z miałkiej ziemi, wydawał piasek tony, w chwili gdy zasuwał ślad kroku, a te tony były tem mocniejsze, im większa poruszała się ilość piasku. Zawisły zatem te tony od starcia się ostrokątnych ziarn kwarcowego piasku, gdy są rozpalone promieniami zwrotnikowego słońca. Znane są w dziejakich dźwięki, jakie wydawała o wschodzie słońca statua Memnona; znaną jest i nad rzeką Orinoko podobna także skała granitowa, która za powiewem wiatrów tony wydaje, a o czem Humboldt pisze; ale pan Ward dodaje, że jego góra jest i będzie szczególniejsza w swoim rodzaju.

— Niedawno dwoje małżonków rzuciło się w Dunaj i znalazło tam śmierć. Morgen Post podaje dziwne szczegóły ich życia. W r. 1717. zamożnemu kupcowi W. handlującemu żelazem w Esseg w Słowenii urodziła się córka, któréj dano imie Marya. Rodzice dali jéj wychowanie staranne odpowiednie jéj stanowi i płci, a ponieważ córka ich przywiązała się do jednéj z rówienniczek swoich Józefiny V. córki pewnego urzędnika, przeto wzięto ją do domu i obie razem się chowały. Marya W. odrzucała rękę wszystkich starających się o nią, oświadczając, że się od przyjaciółki swéj nie odłączy. Tymczasem jéj rodzice umarli. Marya sprzedała handel rodzicielski i przeniosła się z swoją towarzyszką do Pesztu. Jeszcze przed śmiercią rodziców, rysy Maryi zmieniać się zaczęły, a twarz lekkim pokrywała się porostem włosów. Kiedy się do Pesztu przeniosła, wyglądała już jak przebrany mężczyzna. Wreszcie zniewoloną była używać brzytwy. Niedługo potem zaniosła podanie do władz, poparte lekarskiemi poświadczeniami, żądając uznania się za mężczyznę. Prośba jéj została uwzględnioną i polecono jéj nazywać się Karolem Maryanem W. i przypuszczono ją do wszystkich praw cywilnych i obywatelskich przysługujących mężczyznom. Otrzymawszy takie uprawnienie swéj zmienionéj płci, Karol Maryan ożenił się z Józefiną V. nieodstępną towarzyszką swoją. Slub ich, który się odbył w Esseg, tak wielkie w tem mieście sprawił wrażenie, że małżonkowie chcąc uniknąć licznych nieprzyjemności wyjechali do Wiednia i tu się zagospodarowali. Karol W. miał ściągłą twarz, gęstą brodę blond, był charakteru łagodnego i nader lękliwego, a częstokroć w towarzyskich stosunkach zdradzał wychowanie swoje niewieście. Unikając spotkania się z dawnemi znajomemi z czasu kiedy nosił odzież kobiecą, stał się odludkiem. Miłość obojga małżonków została udowodnioną wspólnem samobójstwem, za którego przyczynę podają nadwerężony stan majątku i niemożność zapłacenia ostatnich weksli na summę 4000 złr.

— Cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu, wzbogaconą została w tych dniach ważnym bardzo nabytkiem. W dniu 3. b. m. na aukcyi publicznéj u antykwaryusza Butch w Augsburgu wśród zaciętéj walki amatorów, nabyty został dla wyż wspomnionego naukowego zakładu, przez komisyonera jego Józefa Behr z Frankfurtu za sumę 2336 zł. niem. (około 1335 tal.) bardzo pięknie zachowany egzemplarz pierwszéj biblii drukowanéj, to jest biblii łacińskiéj, wyszłéj około r. 1455. z pod pras samych wynalazców sztuki drukarskiéj Guttenberga i Fausta w Moguncyi. Dzieło to w dwóch tomach, in folio, drukiem gotyckim drukowane, znane jest u bibliografów pod tytułem »Biblii Mazaryńskiéj«; było go wszystkiego znanych egzemplarzy 7 na pargaminie a 19 na papierze; owoż jeden z tych 26 stał się własnością cesarskiéj biblioteki publicznéj w Petersburgu, która oprócz innych rzadkich biblii w różnych językach, posiadała już biblię drukowaną przez Fausta i Schaeffera w Moguncyi, r. 1462. (Pomiędzy współubiegającemi się o kupno dzieła nowonabytego, był sławny księgarz Didot z Paryża. Przed kilku laty »Biblia Mazaryńska, sprzedaną była w Anglii na licytacyi po księciu Sussex za 250 fszterl. (czyli około 1600 r. sr.)

— W Paryżu budują dla ojca ś. pyszne powozy pociagowe, któremi jeździć będzie Jego świętobliwość na uroczystości poświęceń kolei. Pojazdy te przeszło 100,000 fr. kosztujące mają piękne pokoje, a nawet komnatę do modlitwy.

Wiadomosci literackie.

Poznań, 29. Maja. — »Przyrody i Przemysłu« rok III. wyszedł Nr. 22. i zawiera: O mamutach przez Felicyana Sypniewskiego (dokończenie). (Rzecz odczytana dnia 10. Maja na posiedzeniu wydziałowem towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego.) — Korespondencya z Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. O klimacie w dawniejszych epokach stworzenia. Prelekcya Giebla spolszczona (dokończenie), przez Dra. Stanisława Szenica. — Wiadomość o czynnościach Wydziału nauk przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego. O pracach i postrzeżeniach meteorologicznych wykonanych w rozmaitych częściach dawnéj Polski, przez Jana Baranowskiego (dyrektora obserwatoryum warszawskiego).

Posiedzenie piętnaste wydziału nauk historycznych i moralnych odbyło się w dniu 4. Maja r. b. Na porządku dziennym było odczytanie programatu do zadania konkursowego postanowionego przez hr. Augusta Cieszkowskiego: »Historya włościan i stosunków ekonomicznych w dawnéj Polsce.« Pan Koźmian Stanisław, przewodniczący komisyi obranéj przez wydział celem napisania programatu, zanim przystąpił do odczytania zwrócił uwagę, iż praca, jaką wygotował, nie jest właściwie programatem, lecz raczéj szkicem dzieła historyi włościan, jakiemby według jego zapatrywania się na historyą Polską być powinno. Poczem odczytał rzeczoną rozprawę. Pan Bentkowski żądał następnie wyjaśnienia stosunku p. Koźmiana do komisyi. Wykazało się, iż zaszło nieporozumienie i że p. Koźmian sam pracę swą wygotował sądząc, że takie od wydziału otrzymał polecenie. W czasie dyskusyi, jaką otworzono nad rozprawą p. Koźmiana, oświadcza p. hr. Działyński, że w wielu punktach nie zgadza się ze sądem i sposobem zapatrywania się autora na dzieje Polski, że gruntownie dyskutować nie podobna nad pracą tak niesłuchanie ważną, a obejmującą cały obszar historyi polskiéj bez poprzedniego przygotowania i wnosi przeto, iżby programat był wydrukowany i poddany dopiero pod dyskusyą. Nadto uważa za potrzebne, iżby do programatu dołączony był wyczerpujący, o ile podobna, rys bibliograficzny, w którymby źródła do zadania powyższego dokładnie były wskazane. Potem zabiera głos pan Bentkowski i dowodzi, że praca pana Koźmiana nie jest programatem, ponieważ w programacie sądu historycznego wyrażać nie wolno; wnosi zaś, ażeby poprosić pana Koźmiana, ażeby jednocześnie z ogłoszeniem programatu, który będzie wygotowany, zechciał pismo swoje, po dowolnem obrobieniu ogłosić drukiem jako pożądaną i zacną skazówkę dla możliwych pracowników w téj materyi, z dołączeniem o ile możności wyczerpującego spisu bibliograficznego rzeczy w téj kwestyi ogłoszonych. Wniosek przez wydział przyjęty.

Co do programatu mającego się jeszcze wygotować wnosi pan Cegielski, iżby komisya napisała programat ujęty w kilku paragrafach określających przedmiot i granice zadania; iżby daléj programat podany do druku osobno, pomiędzy członków wydziałowych rozdzielony, dopiero poddany był na jednéj z najbliższych sesyi pod dyskusyą. Wniosek ten przyjmuje wydział także. Pan hrabia Działyński obiecuje wydrukować katalog dzieł, które się znajdują w jego bibliotece, a odnoszących się do kwestyi włościańskiéj. Pan Koźmian w końcu stawia wniosek, ażeby uniknąć możliwych jeszcze nieporozumień co do programatu, iżby wydział obrał inną komisyą. Pan Szułdrzyński oświadcza się za dawną komisyą. Wydział przyjmuje wniosek ostatniego z dodatkiem, jaki uczynił jeszcze p. Koźmian tj. iżby do komisyi dawniejszéj, a składającéj się z pp. Koźmiana, Kierskiego, Kosińskiego i Niegolewskiego, dodać trzech członków miejscowych, a mianowicie pp. hr. Działyńskiego, Bentkowskiego i Cegielskiego, a nakoniec przewodniczącego wydziału, któryby w razie równości rozstrzygał. Postanawia wreszcie wydział termin prekluzyjny do napisania programatu tj. aż do pierwszéj sesyi Czerwcowéj r. b.

Kraków. — Wyszedł ner 15. »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Sprawozdanie z posiedzeń c. k. tow. rol. prz. (dalszy ciąg). 2) Jakiego nakładu potrzeba na zaprowadzenie pasiek p. Lubienieckiego. 3) Opisanie i leczenie zasadne chorób i t. d. Piotra Seifmana (dalszy ciąg). 4) Rozmaitości.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Maja 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) przy małym odbycie w cenach mala zmiana; na Maj $29\frac{1}{2}$ pł., na Czerwiec $29\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec $30\frac{1}{6}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) po niższéj cenie mile sprzedano; na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{6}$—$\frac{2}{3}$ (z beczką) na Maj 14 pł., na Czerwiec $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{3}$ pł., na Lipiec $14\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Sierpień $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ do $\frac{1}{24}$ pł., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{3}$ pł.

Przybyli do Poznania 29. Maja.

BAZAR. Dziek. Danielewicz z Cerekwicy, Wilkoński z Krajewic, Mikorski z Laskowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hecht z Akwisgranu, Borchardt i Corell

(Dodatek.)

z Berlina, Schmidt z Wrocławia, Schlägel z Brunświku, Heyduck z Neustadt-Eberswalde, Janecki z Grodziska, Hirschberg z Piły.
HOTEL DU NORD. Koczorowski z Gościeszyna, Kamiński z Kuszewa, Wolańska i Zabłocka z Barda, Völker i Last z Szczecina, Rau z Leszna.
POD CZARNYM ORŁEM. Chrzanowski z Chwałkowic, Węsierski z Modliszewka.
HOTEL BERLINSKI. Luther z Pankowa, Delbäs z Swiączyna, Wagner z Lipska, Häsler z Chaux.
HOTEL KRUGA. Henning z Wronek, Weber z Kaltwasser, Tatzki z Skledzewa, Kortmann z Berlina.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Węclewski z Chełmna, ul. Berlińska 28.

Teatr polski z Krakowa.

W niedzielę dnia 30. Maja przedstawionym będzie po raz pierwszy obraz charakterystyczny w 6 odsłonach, z niemieckiego przez panią Birch-Pfeiffer napisany, a przetłumaczony na język polski przez A. Delchau pod nazwą: ***Bosa*** czyli ***Dziewczyna z ludu.***

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu otrzymała następujące nowości:

	Tal.	Sgr.
Lipnicki, Życie, cuda i cześć świętego Kazimierza, królewica polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Cena	1	15
Kaczkowski Zygmunt, Gród Nieczui. Powieść. 4 tomy. Cena	5	15
Poranki Karlsbadzkie czyli rozbiór zarzutów, uzupełnień i uwag nad pismem o urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce przez Adama Krysztopora. Cena	2	15
J. Liebig, najnowsze listy chemiczne, przetłumaczył Antozi Rose. Cena	1	—

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Alzog, Historya powszechna kościoła, 3 tomy. Cena	6	20
Rodriguez, O doskonałości chrześciańskiéj	1	10
Reguis, Głos pasterza albo mowy poufałe proboszcza do swych parafian na wszystkie niedziele roku. 2 tomy. Cena	3	20
Kozłowski, Historya starego testamentu	—	20
Gaume, X., O znieważeniu pracą niedzieli	—	17½
Mętlewicz, Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta. 4 tomy. Cena	4	15
Antoniewicz, Żłobek. Kolęda dla dzieci	—	5
na welinowym papierze wraz z muzyką	—	25
Mikiewicz, Kazania o męce, śmierci, zmartwychwstaniu i w niebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego	—	16
Pięćdziesiąt Homili Śgo Augustyna	1	15
Hołowiński, Kazania niedzielne, świętalne i przygodne oraz allokucye	2	—
na welinie	3	—
Dawidowicz, Kazania na niektóre niedziele roku i o męce Pańskiéj. 3 tomy	1	10
Bojanowski, Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym Śgo Krzyża w Warszawie opowiadane. 4 t.	4	—
Schmid, Zasady wiary katolickiéj przykładami historycznemi objaśnione czyli katechizm historyczny. 3 tomy	6	—
Gaume, Katechizm wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religii, od początków świata aż do dni naszych. 2 tomy	1	15
Hymny kościelne; przełożył z łacińskiego Ign. Hołowiński. Cena	2	—
Bonawentura, Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa	—	15
Terklau, O obrządkach kościoła katolickiego	—	25
Wentura, Wzór doskonałéj chrześcianki w tegoczesnym świecie żyjącéj, czyli żywot Wirginii Bruni Granei zmarłéj w Rzymie 1840	—	25
Żywoty Świętych Dziewcząt	—	12
Żywoty Świętych Młodzieńców	—	12
Hachez, Gaspräche über die Segnungen und Weihungen der katholischen Kirche	—	20
Marien Garten, die allerseligste Jungfrau und Gottesmutter in den Festen der Kirche; ein Gebetbuch	—	15
Probst, Kirchliche Benediktionen und ihre Verwaltung	2	—
Hefele, Chrysostomus Postille. Vier und sebenzig Predigten aus den Werken des heiligen Chrysostomus	1	12
Bressanvido, Ausführliche Katechese über die gesammte christkatholische Glaubens-Sitten und Tugendmittellehre. Ein unentbehrliches Handbuch für Prediger und Katecheten. Aus dem Italienischen durch Dr. J. Zinsler. 12 Bände	6	15

Kandydat filozofii, muzykalny, poszukuje miejsca na guwernera. Bliższą wiadomość udzieli się na fr. listy ***A. B.*** poste restante w ***Kościanie.***

Nakładem

ED. BOTE & G. BOCK

Król. nadwornéj księgarni muzykaliów cotylko wyszły:

Heinsdorff G. Pfiff-Polka. 7½ Sgr.
Voigt Fr. Wieczór letni w Sans-Souci, Galop 15 »

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 21. Stycznia 1858.

Nieruchomość do Henryety z domu Steffens, zaślubionéj stelmachowi Dressel należąca, pod Nr. 411. w mieście Poznaniu położona, oszacowana na 17,477 Tal. 2 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 7. Września 1858. przed południem o godzinie 11 i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Nepomucena rozwiedziona Schortau z domu Potarzyckich resp. jéj spadkobiercy i następcy prawa zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Dobra rycerskie Słaboszewko, do Franciszka Teodora Dytrycha Gensichen należące, przez landszaftę oszacowane na 78,332 Tal. 1 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w Sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Konstanty Leonhard zapozywa się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 1. Marca 1858.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Wielka aukcya mebli.

W poniedziałek dnia 31. Maja r. b. i dni następnych sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w Hotelu Wiedeńskim przy ulicy Ogrodowéj Nr. 19/20.

rozmaite dobrze utrzymane meble brzozowe i olszowe,

jako to: stoły, krzesła, kanapy, łóżka, zwierciadła, umywalnie, komody, biórka, szafy, materace, ***trawę morską i pościel,*** sprzęty domowe i gospodarskie, jako też ***wóz, kocz i szory.***

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya mebli.

Na aukcyi mebli, odbywać się mającéj w dniu 31. Maja r. b. w Hotelu Wiedeńskim, publicznie sprzedawane także będą na obcy rachunek

dobrze utrzymane meble mahoniowe,

pomiędzy którémi biurko cylindrowe, umywalnia z płytem marmurowym, chaiselongue i t. p.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 3.

Wielka Aukcya.

Dla likwidacyi tutejszéj raffineryi cukru, pod Nr. 23. i 24. ulicy Grobelnéj (Werderstrasse), mają być we środę dnia 9. Czerwca i dni następnych, od godziny 9téj rano i 3éj po południu, we wielkiéj części posprzedawane apparaty i utenzylia do niéj należące, a to najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą.

Między innemi pójdą na sprzedaż:

I. ***dwie koprowe patele vacuum*** (Vacuum-Pfannen) każda 6′ średniay,
II. ***dwa kondensatory*** z przynależytościami, z koprowiny,
III. ***apparat ssący*** czyli sorbiący (Saugoder Nutsch-Apparat), do którego dwa recypienty i dubeltowo działająca pompa powietrzna średnicy 20″ z dźwignią 30″,
IV. ***dwa korniw. kotły*** parowe, każdy 24′ długi, 5½′ w średnicy, a średnica rury, ogniowéj 3′,
V. ***machina parowa,*** horyzontalnie leżąca, na siłę dwóch koni, z podeszwami i przekładkami z lanego żelaza,
VI. norya ***(Paternoster-werk)*** idąca przez pięć piętr do podnoszenia bochenków cukrowych,
VII. ***koprowy talerz ogrzewalny*** z podwójném dnem z lanego żelaza, średnicy 7′, głębokości 3′ 2″,
VIII. ***znaczna liczba rur z lanego żelaza i z koprowiny w różnych rozmiarach, jako i żelazo w kawałkach, lane i kute,***
IX. ***manometr, termometr kifowy. Areometr,***
X. ***wielka liczba pytlów, lin, żelaznych garnków*** i różne inne przedmioty, równiéż
XI. ***rozmaite sprzęty kantorowe, meble,*** jako to: kanapy, krzesła, szafy, stoły, zwierciadła, i t. d.

Wrocław, dnia 23. Maja 1858.
H. Saul, Kommissarz aukcyjny.

Posiadłość z 110 mórg II. i III. klassy gruntu się składająca (incl. 6 mórg dwusieczuéj łąki) wjak najlepszéj kulturze, z budynkami kompletnemi massiv (dom mieszkalny dobry i wygodnie urządzony pod dachówką) położona bezpośrednio nad szosą, pół mili od miasta Trzemeszna, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem jest z wolnéj ręki do sprzedania. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w księgarni Pana ***Oławskiego*** w ***Trzemesznie.***

EAU TONIQUE
PARACHUTE des CHEVEUX
de Chalmin, à Rouen.

Cette composition est infaillible pour arrêter promptement la chute des cheveux; elle en empêche la *décoloration, nettoie parfaitement le cuir chevelu, détruit les matières graisseuses et pellicules blanchâtres; ses propriétés régénératrices favorisent la reproduction de nouveaux cheveux,* les fait épaisir, les rend souples et brillans, et empeche le blanchiment. Garantie. — Prix du Flacon: 4 fr.

Fabrique à Rouen, rue de l'Hôpital 40.

Dépôt dans toutes les villes de France; et à Posen au Magasin de Paris, de Montigny Desfossé Wilhelm Strasse 24.

Musée de Modes pour Messieurs
de
M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur.

Z dniem dzisiejszym przeniósłem **skład mój ubiorów męzkich** dotychczas istniejący w Rynku Nr. 79. **pod Nr. 16. placu Wilhelmowskiego obok biblioteki Hr. Raczyńskich,** i uzupełniłem takowy jak najliczniéj we wszelkie tego rodzaju towary i przedmioty do pięknego ubioru potrzebne.

Dziękując za doznane dotychczas zaufanie, upraszam szanowną publiczność, aby mię i w nowym moim handlu takiém samém nadal zaszczycić raczyła, gdzie wszelkie polecenia z zapewnieniem ściśléj rzetelnoci i usługi przyjmuję.

Poznań, dnia 22. Maja 1858.

M. Graupé,
Marchand Tailleur pour Civil & Militair,
Nr. 16. plac Wilhelmowski Nr. 16.

Dnia 1. Czerwca b. r. otwieram tu w miejscu pod Nr. 13. przy Piekarach (w Odeum) zakład picia **wód mineralnych** tak sztucznych, jak naturalnych, w którym zarazem wszelkiego rodzaju serwatkę i świeże mleko dostać będzie można. Sądzę, iż zakład ten, do założenia którego wielostronnie przez kolegów moich pobudzony zostałem a na którym w żadném większém mieście nie zbywa, odpowie coraz bardziéj czuć się dającéj u nas potrzebie, i dla tego liczyć zapewne mogę na wszechstronny udział szanownéj publiczności. Ogród zakładowy stać będzie otworem na wyłączny użytek pijących wody dziennie od godz. 5. do 10. z rana. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u mnie przy ul. Św. Marcińskiéj Nr. 76. w godzinach od 7éj do 9éj przed południem i od 3éj do 5éj po południu.

Poznań, dnia 20. Maja 1858.

Dr. Kapliński, prakt. lekarz.

WODY MINERALNE.

Podpisani Aptekarze będą ciągle utrzymywali zapas **wód mineralnych,** wprost ze źródeł **tego roku** sprowadzanych, także kunsztowne i wszystkie sole ługowe do kąpieli.

Busse. Daehne. Graetz. Kolski. Reimann.

Fabryka tektur ogniotrwałych smołowcowanych
w Poznaniu

poleca znaną już korzystnie i pod względem trwałości tekturę swą odtąd nietylko w rozmaitych długościach o trzech stopach szerokości ale i w zwyczajnym małych arkuszy formacie, podejmuje pod gwarancyą najdokładniejszego wykonania dachów tekturowych i przedaje najlepszą tekturę smołowcowaną odtąd i na centnary po 4 Tal.

Poznań ulica Szyferska Nr. 13.

A. Krzyżanowski.

Proszek do mycia owiec
ofiaruje ***S. Calvary,*** Szeroka ulica Nr. 1.

Tektura ogniotrwała do pokrycia dachów
nadeszła i przedaje takową po cenie najtańszéj ***S. Calvary,*** Szeroka ulica Nr. 1



Dominium **Wroniawy** pod Wolsztynem ma 150, dwu i trzyletnich poprawnych maciór i 150 młodych rosłych skopów na sprzedaż.

W Wojnowicach pod Bukiem stoi:
21 krów dojnych,
4 jałowice cielne,
10 jałowic w trzecim roku,
6 jałowic rocznych,
7 stadników dwuletnich,
3 stadniki jednoroczne
czystéj rasy Szwajcarskiéj, które aż do 15. Czerwca r. b. z wolnéj ręki sprzedawać się będą.

Dnia 25. Maja zbiegła podpisanemu Dominium z pastwiska w wielkiéj Kempie II. gniada klacz z gwiazdą, 4 lata mająca, 5 stóp 2 cale wysoka. Prosi się o dostawę téjże do Czarnotek. Koszta powstałe z opatrzenia i przesyłki chętnie będą zwrócone.

Czarnotki, dnia 27. Maja 1858.
Dominium.

Proszek do mycia owiec
najlepszego gatunku, ofiaruje tanio
Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Najlepsze świece stearynowe
sprzedaje funt (32 łóty) bez papieru,
pierwszy gatunek po 10 Sgr.
drugi gatunek „ 9 „
Adolf Asch, Zamkowa ulica 5.

Mój nowy Handel płócien i bielizny stołowéj przy Rynku 59. polecam łaskawym względom.
D. Salamoński,
przy Rynku 59. w lokalu handlowym przedtém pani **Żupańskiéj.**

W zakładzie wód Dembińskich leczą się wodą w połączeniu z szwedzką gimnastyką, która to znacznie działanie wody popiera, wszystkie choroby, w których wodna kuracya skuteczną się okazała. Zwraca się szczególniéj uwagę na pomyślne rezultaty kuracyi wiosennéj. Starano się ze strony administracyi, aby zadosyć uczynić wymaganiom publiczności.
Dyrekcya Zakładu wodnoleczącego w Dembnie pod Nowemmiastem n. W.

Mój nowo założony
Hôtel Poznański
polecam szanownéj Publiczności do łaskawego uwzględnienia. Na parterze znajduje się pokój do wina i restauracya, w któréj à la carte jeść można. Przyrzekam dobrą usługę i ceny jak najumiarkowańsze.
Emil Siewerth,
kupiec, oberzysta i agent Lipskiego instytutu zabezpieczenia ogniowego w Śremie.

Sikawki do ognia rozmaitéj wielkości, podług najnowszéj konstrukcyi, mocno i trwale robione, są znów w zapasie w fabryce towarów miedzianych i apparatów przy wielkich Garbarach Nr. 10. obok hôtelu pod Czarnym orłem. ***J. Krysiewicz.***

Słynne pióra stalowe **Alexandra** w Birmingham, podwójnie cementowane, najświeższéj emissyi, ma na wyłącznym dla W. X. Poznańskiego składzie ***Antoni Rose*** w Bazarze.

TYTUŃ TURECKI
najlepszego gatunku otrzymał wprost
Wilhelm Schmaedicke,
Wilhelmowska ulica 25.

Skład mój drzewa przeniósłem z Grobli Nr. 3. na tamę Garbarską w pobliżu wielkiéj śluzy i sprzedaję tamże wszelkie gatunki drzewa budulcowego, deski i blochy po cenach najumiarkowańszych.
M. A. Hepner.

Nasz dobrze zaopatrzony sklep wina, nowo przyozdobioną i obszerną winiarnią wraz z dobrą kuchnią, polecamy na nadchodzący jarmark wełniany łaskawym względom.
C. F. Pohl & Comp. w Wrocławiu, Schuhbrücke 72.
przedtém **Ernest Wendt & Comp.**

Wodę Selterską i z Sody zawsze świeżą, poleca po cenach fabrycznych
Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Paryzkie Cukry co tylko odebrała i poleca Cukiernia ***Antoniego Pfitznera,*** przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14.